# DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.7o7 CZWARTEK 17.SIERPNIA 1944 r. ROK V.


## FRANCJA TERENEM ZWYCIESTW ALIANTOW.-

Kwatera gen.Eisenhowera doniosła,że luka odwrotowa z kotła pod Falaise została prawie zamknięta,bowiem otwór wylotowy został ścieśniony do półtora kilometra. Sprzymierzeni panują tak nad drogami luki,że Niemcy zaprzestali zupełnie odwrotu. 9 dywizji niem.znalazło się w potrzasku a pierścień otaczający VII.armię jest szybko ścieśniany. Wojska brytyjskie,polskie i kanadyjskie posunęły się znacznie na południe i Kanadyjczycy walczą w śródmieściu Falaise. Amerykanie zaś walcząc w Argentan,ominęli skrzydłem to miasto i poszli na północ,dochodząc do Kanadyjczyków. Szosa Conde-Falaise jest w rękach aliantów. Wolnościowa radiostacja niemiecka "Atlantic Wall" omawiając ten sukces aliantów donosi o ominięciu miasta Conde sur Noireau i wgniataniu obwodu pierscienia. Przewiduje poza tym zupełne zniszczenie VII.armii. Ruch Amerykan na Paryż jest nadal osłonięty tajemnicą,OKW mówi o walkach na linii Chartres-Dreux. "Atlantic Wall" przewiduje dokonanie przez aliantów potężnego wyłomu z kierunkiem na Orleans. W Bretanii ustał wszelki zorganizowany opór niemiecki. W Dinard Niemcy skapitulowali. Oddziały francuskich "Macquis" niszczą garnizony niemieckie między Brestem a Lorient,zajmując miasta. Również na północnym wybrzeżu bretońskim francuska AK zdobywa miasto po mieście. Wczoraj alianci wzięli w Bretanii 4.4oo jeńców. Londyn ujawnił,że dowóz wojsk i sprzętu do Normandii odbywa się pociągami,składającymi się z 22 wagonów. Pociągi wjeżdżają w portach angielskich na specjalne promy przewozowe i z promów tych wyjeżdżają we Francji wprost na linie kolejowe. Przyspiesza to ogromnie dowóz wojska i sprzętu.

Kwatera gen.Wilsona we Włoszech ogłosiła pierwsze wyniki lądowania na francuskiej Riwierze. W pierwszym dniu lądowania wszystkie cele pierwszego rzutu zostały osiągnięte. Spadochroniarze zablokowali dopływ niemieckich posiłków i desant mógł się bez większych przeszkód posunąć dość daleko wgłąb lądu. Zdobyto 5 miast,o porty St.Tropez i St.Maurice toczy się bój. Urządzenia portowe w St.Tropez,Nicei i Cannes wysadzili Niemcy w powietrze. Na lewym skrzydle desantu i na środkowym odcinku opór Niemców prawie że nie istnieje,tylko prawe skrzydło stacza poważniejsze walki. Bez przerwy lądują w łodziach szturmowych dalsze wojska,artyleria i inny sprzęt. Wzięto już 2.ooo jeńców,poddają się dalsze grupy Niemców. Niemiecki dowódca południa gen.Blaskowitz jest w trudnym położeniu,niema bowiem ani czołgów ani większego lotnictwa,armie zaś zostały osłabione odpływem rezerw do Normandii. Musi on bronić nie tylko całego wybrzeża,lecz ponadto zastawiać wejście do Włoch. Francuscy powstańcy w górnej Sabaudii przeszli do otwartej walki z Niemcami. Wielkie działania wspar.. artylerią rozwinęli w St.Julienne,otaczają Chambery i obsadzają granicę szwajcarską. Niemcy zaczynają się poddawać partyzantom. "Atlantic Wall" podaje szereg szczegółów,nie ujawnionych przez Londyn. I tak"Macquis" obsadzili całą dolinę Rodanu. Komunikacja między miastami Belfort,Lyon,Besancon,a nawet z Tuluzą jest przecięta. W Caux toczą się silne walki , a w Melaux poległo 1.ooo Niemców. Donosząc o akcji lądowania podaje o wzięciu wszystkich Niemców w St.Maurice do niewoli. Wszystkie porty od Cannes po D'Hyeres mają być w rękach aliantów. Tulon jest ostrzeliwany przez flotę. Linia z Cannes przecięta,a baterie niemieckie w pasie lądowania musiały zastanowić walkę. Przewiduje również możliwość lądowania w Ligurii. "Times" pisze w artykule o lądowaniu,że to czego nie próbował Napoleon, a czego nie odważył się Hitler,dokonali alianci. W harmonijnej współpracy wojsk lądowych lotnictwa i floty,wielkie armie lądują bez większych przeszkód w kraju nieprzyjacielskim.

## WALCZACA WARSZAWA OTRZYMUJE POMOC.

Komunikat gen.Bora stwierdza,ża na odcinku północnym łącznie ze Starym Miastem natężenie walki się zmniejszyło.Niem-

cy w walkach ponieśli duże straty. Utrzymanie ratusza w rękach polskich uniemożliwia Niemcom korzystanie z arterii, prowadzącej przez Plac Teatralny. Pomoc nadeszła, pożądana jest dalsza przesyłka. Imieniem walczącej Warszawy składa gen. Bór lotnikom, którzy przywieźli pomoc podziękowania i pozdrowienia, przed poległymi zaś załogami Warszawa chyli czoło.

## INNE FRONTY.

WSCHOD. - W rejonie Prus Wschodnich, na wschód od Pragi i na przyczółku wiślanym na wschód od Warki wszystkie ataki niemieckie zostały odparte. Walki na froncie warszawskim nieco się ożywiły. W Sandomierzu trwają walki uliczne. W tym rejonie Rosjanie przerzucają na lewy brzeg Wisły wielkie ilości wojsk pancernych i artylerii do potężnego uderzenia na Śląsk i Kraków. "Atlantic Wall" donosi o przełamaniu frontu niemieckiego pod Wilkowyszkami oraz o silnym ataku rosyjskim na Tylżę i Kłajpedę.

WOJNA LOTNICZA. - Wczoraj ponad 1.000 bombowców z baz angielskich bombardowało w dzień fabryki samolotów i rafinerie w okręgach Magdeburga i Lipska. 500 maszyn z Włoch atakowało Friedrichshafen. W nocy Moskity bombardowały ponownie Berlin. We wtorkowych nalotach na lotniska niemieckie brało udział 7.000 maszyn. Zrzuciły one 12.000 ton bomb, zniszczyły na ziemi 250 niemieckich myśliwców.

WŁOCHY. - Silny ogień artyleryjski i działalność patroli przed uderzeniem na linię Gotów. W Istrii wojska marsz. Tito rozpoczęły ofenzywę przeciwko Niemcom.

## ROZNE WIADOMOSCI.

- Radio Moskwa nadało dwa przemówienia generałów niemieckich, wzywających armię do walki z Hitlerem. Dowódca 12-go korpusu umotywował swoje przemówienie tym, iż generałowie zdają sobie sprawę ze swej odpowiedzialności, jakaby na nich spadła gdyby prowadzili nadal wojnę, dziś zupełnie przegraną. Dowódca 73-ciej dywizji gen. Franek oświadczył : Jestem przekonany, że tylko przez walkę z Hitlerem naród niemiecki i inne ludy okupowane mogą się uratować od zniszczenia.

- "Atlantic Wall" donosi, że komendant Paryża gen. Otto Stulfnagel nie poległ w walce z zamachowcami francuskimi, lecz został zamordowany przez gestapo z zemsty za to, iż w dniu zamachu na Hitlera obsadził wojskiem budynek gestapo i aresztował głównego komendanta SD.

## OSTATNIE WIADOMOSCI - godz. 9.20 rano.

- Zamknięty pierścień między Falaise a Argentan został tak ścieśniony i przesunięty ku południowi, iż dowództwo sprzymierzonych nazywa go "łukiem pod Flers". W ciągu 5-ciu dni wzięto tu 8.000 jeńców. Uratowanie się VII. armii jest więcej jak wątpliwe, bowiem jak donosi OKW duże siły amerykańskie znajdują się na północ od Chartes. A więc gdyby nawet pewnym oddziałom VII. armii udało sie wymknąć z obwodu, zostaną one zniszczone przez Amerykan, stojących w rejonie Chartres-Dreux. W południowej Francji przyczółki są powiększane i rozszerzane. Bez przerwy lądują kolumny czołgów i wielkie ilości wojsk. Lądowanie odbywa się bez żadnych strat. W pierwszym dniu lądowania załogi wielu baterii niemieckich wyszły naprzeciw i poddały się bez jednego wystrzału. W. Churchill na Korsyce przyglądał się odjazdowi desantu. Francuskie siły krajowe zdobyły St. Julienne i Criseuille. Czynna jest już francuska dywizja pancerna.

- Dziś w nocy dokonano ciężkiego nalotu na Szczecin i Kolonię, Moskity bombardowały Berlin poraz trzeci. W walkach zestrzelono 32 niem. myśliwce, straty własne 25 maszyn. We Włoszech brak jakichkolwiek zmian. Polacy znajdują się już 60 km. za Ankoną.

- Na froncie wschodnim silne kontrataki niemieckie pod Szawlami. W państwach bałtyckich zdobyli Rosjanie 70 miejscowości.

- Min. Stańczyk po rozmowie z wiceprezydentem Arciszewskim udał się do brytyjskiego wicepremiera Atlee, konferując z nim o pomocy dla Warszawy. Atleee oświadczył, iż rząd brytyjski uczynił wszystko by pomóc Warszawie. Rząd polski ostrzegł ponownie władze niemieckie przed wywożeniem na przymusowe roboty do Rzeszy cywilnej ludności Warszawy, uchodzącej z miasta. Winni tego gwałtu zostaną surowo ukarani. "Daily Herald" składa we wstępnym artykule hołd ludowi Warszawy, "najdzielniejszemu z dzielnych". Pisze on dalej, iż naród polski poniósł tak olbrzymie ofiary w tej wojnie, jak żaden inny, mimo to walczy nadal nieugięcie i zasługuje sobie na lepszą przyszłość.

-.-.-.-.-.-.-.-

## O B W I E S Z C Z E N I E .

Wybuch powstania w Warszawie i krwawe walki żołnierzy Polski Podziemnej z wojskami Hitlera rzuciły strach na niemieckie siły zbrojne w Krakowie. Zarządzone na olbrzymią skalę łapanki, które niewinnymi ofiarami zaludniły obóz koncentracyjny w Płaszowie, miały więc na celu zastraszenie społeczeństwa polskiego i jego psychiczne rozbrojenie. W ślad za masowymi polowaniami na ludzi wyszło wezwanie szefa policji SS do ludności polskiej, grożące ostrymi represjami tym, którzy dobrowolnie nie zgłoszą się do sypania "wału ochronnego".

Teror i pogróżki okupanta osiągnęły zamierzony skutek, gdyż gromady zastraszonej młodzieży istotnie zgłosiły się do kopania rowów strzeleckich w okolicach Krakowa, nie chcąc siebie i swych rodziców narażać na niebezpieczeństwo.

Fakt ten, będący wynikiem sytuacji w dużej mierze przymusowej, wyzyskał okupant do dalszych działań sprzecznych z interesami Narodu. Opłacając wódką pracujących, z całą świadomością szerzy on demoralizację wśród młodzieży wiedząc, że jest to jeden z najłatwiejszych sposobów złamania moralnego trzonu narodu. Filmowaniem podpitych chłopców i dziewcząt przez agentów propagandy niemieckiej, zmierza on do przedstawienia podniecenia alkoholowego młodzieży, jako przejawu rzekomego entuzjazmu narodu, zgłaszającego się do współpracy z armią niemiecką. Brakiem nadzoru nad tysięczną masą ludzką sprawia on, że liczne rzesze młodzieży, jak szarańcza, niszczą okoliczne sady, ogrody warzywne i pola uprawne, narażając rolników na wielkie straty i rozpasaniem swym wzniecając przygasłe podczas wojny zarzewie walki między wsią a miastem.

Wobec tych pożałowania godnych faktów Okręgowa Delegatura Rządu wzywa całe społeczeństwo do zachowania hartu i odporności na wszelkie metody działania okupanta, do utrzymania ducha nieustraszonego oporu i podporządkowania się nakazom Kierownictwa Walki Podziemnej, które ustaliło zasady zachowania się obywateli państwa polskiego w stosunku do Niemców.

Wzywa się rodziców, aby wpływem moralnym na swe dzieci przeciwstawili się jaknajsilniej wszelkim próbom demoralizowania młodzieży przez okupanta.

Zawiadamia się i ostrzega młodzież, że jej przestępstwa będą skrupulatnie notowane przez specjalne czynniki Polski Podziemnej i z całą surowością karane.

OKRĘGOWY DELEGAT RZĄDU.

## POD PRĘGIERZ POLSKIEJ OPINII.

W niedzielę 13.bm., a więc w tydzień po potwornej łapance, która 7.000 Polaków rzuciła za druty obozu w Płaszowie na męki, udręczenia, a może i śmierć, wszystkie megafony Krakowa powtórzyły "kazanie" księdza Augustyna Potempki, wygłoszone z okazji kopania rowów strzeleckich przez młodzież sterroryzowaną pogróżkami okupanta. "Bogobojny kaznodzieja" potępił w pełnych patosu słowach bolszewizm, powołując się przytym co chwilę na opinie bądź papieży, bądź polityków i gloryfikując następnie Hitlera stwierdził w konkluzji, że jedynym ratunkiem dla chrześcijaństwa i Polski jest walka z Rosją sowiecką. Dlatego błogosławił kopiącym rowy, bowiem wolność i dobrobyt zachować może naród polski tylko wrazie zwycięstwa Niemiec. W końcu prosił Boga "byśmy godni byli na to zwycięstwo zasłużyć".

Ohyda i oburzenie ogarnia człowieka na myśl, że mógł się znaleźć kapłan, gloryfikujący Niemcy i Hitlera, tym samym więc akceptujący masowe mordy ludzi, obozy, więzienia, komory gazowe, krematoria i t.p. Ksiądz katolicki - życzący nam niemieckiego zwycięstwa, a więc zapanowania na stałe tych okrucieństw na ziemiach polskich. Przedstawiciel religii głoszącej miłość bliźniego, propagujący system najgorszego w dziejach ucisku i niewoli. Wierzyć się nie chce, że taki ksiądz istnieje i skłonni jesteśmy sądzić, że to postać wymyślona przez niemiecką propagandę, która przez usta rzekomego księdza chce zatruwać swym jadem polskie dusze. Wiemy, że w czasie tych 5 lat okupacji kler polski nie ugiął się wobec przemocy wroga, że setki i tysiące kapłanów zamordowali Niemcy w obozach i więzieniach. Wiemy, że hitleryzm niszczył kościoły, zamieniał je w stajnie i magazyny, że zabraniał nawet nauki religii w szkołach. Dlatego w wyobraźni naszej nie mieści się typ takiego księdza, niemieckiego -

sługusa i sprzedawczyka. Ale jeśli istnieje ksiądz Augustyn Potempka, to apelujemy do polskich władz podziemnych o bezzwłoczne osądzenie jego wystąpienia i wydania najsurowszego wyroku, zaś władze kościelne winny w wolnej Polsce zdjąć z niego szatę kapłańską i pozbawić prawa wykonywania czynności duchownych. Ktokolwiek bowiem popełnia zbrodnie przeciw narodowi, winien być najsurowiej ukarany. Żądamy więc sądu i kary na księdza Augustyna Potempkę.

## ECHA WALKI WARSZAWY.

Grzechot karabinów i huk dział Warszawy, walczącej o wolność i honor, znajdują echo w całym cywilizowanym świecie. Prasa angielska i amerykańska umieszcza nadal na pierwszych stronach komunikaty gen. Bora i opisy walk naszej stolicy. Rząd nasz dzień w dzień czyni starania o pomoc dla Warszawy, którą w myśl oświadczenia wicepremiera Kwapińskiego obmyślił i która zaczyna powoli działać. Okrucieństwa Niemców spowodowały nowe ostrzeżenia aliantów pod adresem przywódców hitlerowskich. Imieniem rządu R.P. zabrał głos min. Seyda. Oto treść jego przemówienia : "Dokonywane przez Niemców zbrodnie nie mają granic. Świat się dowiaduje o potwornych gwałtach dokonywanych na ludności Warszawy. Ostatnio wystosowane ultimatum jest pogwałceniem praw międzynarodowych, jest zbrodnią międzynarodową. Zbrodniarze nie ujdą karze; zarówno rozkazodawcy jak i wykonawcy. Odpowiadać politycznie będzie cały naród niemiecki jako współwinny i współświadomy. Stwierdzam, że ofiara krwi naszej nie będzie bezowocna. Z krwi tej powstanie Ojczyzna silna i zabezpieczona przed niebezpieczeństwem germańskim. Wymiar sprawiedliwości jest bliski. Wali się niemiecka machina militarna na wszystkich frontach, a Polska dźwignie się z gruzów i zgliszcz do twórczej niepodległości."

Przemówiła również do kobiet Warszawy p. Helena Sikorska, wdowa po nieodżałowanym generale Władysławie Sikorskim. "Kobiety walczącej Warszawy. Zwracam się do Was, by złożyć hołd Waszemu bohaterstwu i poświęceniu. My kobiety wolnego świata ze zgrozą patrzymy na Wasze nadludzkie zmagania się z nawałą wroga. Wiemy do jakiego stopnia zależy przyszłość narodu naszego od pracy i poświęcenia polskiej kobiety i ślubujemy Wam, że gdy Bóg pozwoli wrócić nam do rodzinnej ziemi, Wy będziecie naszym przykładem i Wy wskazywać będziecie drogę ku lepszej przyszłości. Apelujemy do kobiet całego świata o pomoc dla Was. Wasze poświęcenie, wysiłek i krew zapewnić muszą Polsce niepodległość, a nam prawa wolnego narodu."

Apelują również do całego świata wybitni politycy Anglii i Ameryki z lordem Vansittartem na czele, żądając natychmiastowej pomocy dla stolicy Polski. Stosunek do walczącej Warszawy stał się probierzem ustosunkowania się do Polski, jej niepodległości i wolności, probierzem uczuć do narodu polskiego. Dlatego warto i należy zapoznać się z dwoma głosami pochodzącymi z Rosji, a nadanymi przez radio Moskwa w dniach 13. i 14. bm., już po znanym sprostowaniu ajencji TASS. Moskwa kryje się tu za artykułem komunistycznego "Daily Worker", który pisze : "Tłem powstania w Warszawie była gra polityczna w Londynie. Powstanie wybuchło na rozkaz Sosnkowskiego, który jest prawie faszystą i knuje przeciw Rosji. Dowodem tego jest, że nie porozumiał się w sprawie powstania z Rosją, ani z Anglią czy Ameryką. Jasnem jest, że nie stawiał przed powstaniem żadnych celów wojennych. Celem było, by mógł twierdzić, że Warszawa została zdobyta wysiłkiem jego A.K., chciał uprzedzić fakt oswobodzenia Warszawy przez czerwoną armię. Szajka kierowników wysłuchała rozkazu, a w wyniku tego tysiące uczciwych kobiet i mężczyzn, myśląc iż jest porozumienie z dowództwem rosyjskim - chwyciły za broń. Oświadczenie Kwapińskiego o zorganizowaniu pomocy dla Warszawy jest ostatnią próbą ratowania sytuacji". Drugim głosem jest oficjalne w tej sprawie stanowisko zajęte przez ZPP w następującej enuncjacji : "Rząd emigracyjny polski, jego delegatura w kraju i dowództwo AK wykazały, że nie rozumieją potrzeb i interesów narodu. Stwierdzając to, oddajemy hołd bohaterom Warszawy. Walczyła ona i walczy z podziwu godnym bohaterstwem. Warszawa i tym razem nie zawiodła. Ale wszystkie jej wysiłki roztrwonili ludzie, którzy nie umieją spojrzeć rzeczywistości w oczy. Ci ludzie biorą na siebie wielką odpowiedzialność". Jeszcze kilka dni temu Wanda Kornejczuk - Wasilewska mówiła przez radio o idącej pomocy dla Warszawy. Obiecywała wolność i wyswobodzenie. Dziś po sprostowaniu Tassa zamiast pomocy ... rozgrywka z rządem polskim. Te dwa głosy są tak charakterystyczne, że wszelkie komentarze są zbyteczne.

NA FUNDUSZ PRASY : Trójka-1.000, Gola-50,-Szeliga-20, B.I.-200 zł.
Kamea-100, Adam-120 zł.